



## ■ 30. rocznica ataków na Azylantów w Rostocku-Lichtenhagen – przyczynek do rozrachunku z problemem ekstremizmu prawicowego w przeszłości i obecnie

Maria Wagińska-Marzec

### Redakcja:

Małgorzata Bukiel

Karol Janoś

(redaktor naczelny)

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 22(504)/2022

03.10.22

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

W 2022 r. minęła 30. rocznica tragicznych wydarzeń w dzielnicy Rostocku – Lichtenhagen, do jakich doszło na tle ksenofobicznym w dniach 22-26 sierpnia 1992 r. Okrągłe rocznice stanowią zazwyczaj powód do głębszej refleksji nad przyczynami i skutkami danego zjawiska. Tak było i tym razem: podczas tygodnia obchodów upamiętniających tę rocznicę, w Rostocku zarówno władze miasta, jak też rozmaite instytucje, stowarzyszenia i podmioty starały się uporać z tym niechlubnym rozdziałem w swej historii i dokonać swego rodzaju rozrachunku z przejawami ekstremizmu prawicowego w odniesieniu do tamtych zajęć, jak też współcześnie.

Trzydzieści lat temu przed budynkiem, w którym zamieszkiwali azylanci i pracownicy kontraktowi z Wietnamu, tzw. Domem Słonecznika (*Sonnenblumenhaus*) doszło do największych w historii zjednoczonych Niemiec ataków na migrantów. Ich sprawcami byli skrajni ekstremiści przy aktywnym współudziale tłumów. Przez cztery dni blok obrzucano kamieniami i koktajlami mołotowa, wykrzykując rasistowskie hasła. Ponad 120 osób musiało ratować się ucieczką. Dopiero po kilku dniach policji udało się opanować „zamieszki”. Na szczęście nikt nie zginął. Podobne sceny rozgrywały się skądinąd już wcześniej, aczkolwiek nie na taką skalę. Później tego rodzaju akcje nasiliły się również w innych miastach na terenie nowych krajów związkowych.

### Wcześniejsze akty przemocy w Mecklemburgii-Pomorzu Przednim

Spektakularne ataki na migrantów w Rostocku-Lichtenhagen były wprowadzie pierwszą tego rodzaju akcją o tak dużym wy-

miarze, jednak akty przemocy o podłożu rasistowskim zdarzały się na terenie byłej NRD już przedtem. Jette Studier [wskazuje](#), że grupy neonazistów działały tam podskórnice już wcześniej. Oficjalnie jednak problem nie istniał, gdyż służby bezpieczeństwa przez długi czas ukrywały przejawy ultraprawicowych ekscesów. Po zjednoczeniu Niemiec zjawisko to było jednak coraz bardziej dostrzegalne na ulicach i – sterowane, jak twierdzi Studier, przez działaczy neonazistowskich z Zachodu – zaczynało przyciągać coraz więcej młodych ludzi

Już latem 1991 r. przemoc wobec uchodźców była w Mecklemburgii-Pomorzu Przednim na porządku dziennym, uważa J. Studier. W Wismarze piętnastu młodocianych zaatakowało dom zamieszkały przez rodziny z byłej Jugosławii, wybijając szyby i wykrzykując hasła w rodzaju „Obcokrajowcy won!” („Ausländer raus!”). Wiele osób zostało wtedy rannych. W tym samym tygodniu w Trollenhagen, niedaleko Neubrandenburga, pięciu zamaskowanych napastników wdarło się do jednego z domów azylantów i pobiło kobietę. W sierpniu 1991 r. w nadbałtyckiej miejscowości Ueckermünde trzydziestu zamaskowanych mężczyzn zniszczyło całkowicie świeżo wyremontowaną placówkę zamieszkiwaną przez migrantów. Grupa wandalów bez problemu dostała się do środka, gdyż „drzwi stały otworem”, jak wspomina Manfred Quägber, ówczesny kierownik domu. Uchodźcy nie mieli bowiem zapewnionej żadnej ochrony ani ze strony policji, ani prywatnych służb ochroniarskich. Finał napaści był tragiczny: powybijane okna, wysmarowane sprayem mieszkania, powyrzucane na zewnątrz meble i sprzęty, podpalone auto. Nic nie nadawało się do użytku; pięciomiesięczne dziecko wymagało opieki lekarskiej w szpitalu.

Podobne obrazy przywołuje dyrygentka chóralna Natalia Kalougina, która przybyła do Hamburga z Odessy w 1989 r. i w ramach relokacji uchodźców<sup>1</sup> została przeniesiona na początku 1991 r. na teren Niemiec Wschodnich. W rezultacie z dwójką małych dzieci trafiła do Schwerina (na pograniczu polsko-niemieckim), gdzie w maju 1991 r. dom, w którym mieszkała, zaatakowała grupa skrajnych ekstremistów, obrzucając go kamieniami i pałami. „To było straszne” – wspomina. „Przez okna wpadały koktajle mołotowa; dzieci krzyczały ze strachu. Rodzicie musieli zastaniać im uszy i oczy”. Dom zamieszkiwało ok. 30 osób, przybyłych z Rumunii, Jugosławii, Afganistanu, Ghany i Iranu. W wyniku ataków budynek został zniszczony, a wszystkie rodziny trzeba było rozlokować w innym miejscu.

Dopiero jesienią władze krajowe Mecklemburgii-Pomorza-Przedniego zajęły się sprawą ochrony domów azylantów. W październiku 1991 r. minister spraw wewnętrznych Georg Diederich (CDU) wydał rozporządzenie nakazujące pilnowania w weekendy wszystkich miejsc zamieszkałych przez migrantów przez okres trzech tygodni (sic!). Zatrudniono do tego 2400 policjantów; ich zadaniem było „zduszenie w zarodku wszelkiego rodzaju napaści i zdarzeń wymierzonych przeciwko azylantom, które mogłyby stanowić dla nich zagrożenie”. Nadal jednak nie podjęto żadnych działań na rzecz stałej obserwacji ośrodków azylantów. Tłumaczono, że powodem był rzekomy „brak stosownych sił operacyjnych”; a ponadto, po zakończeniu wspomnianych dzia-

---

<sup>1</sup> Zgodnie z zapisami traktatu zjednoczeniowego ok. 20% wszystkich osób ubiegających się o azyl w Republice Federalnej miało być rozlokowanych na obszarze pięciu nowych krajów związkowych.

tań prewencyjnych, wyciągnięto uspokajające wnioski, że „nie należy się spodziewać tego rodzaju ataków na większą skalę”.

Wnioski okazały się zbyt pochopne. Kilka miesięcy później, w marcu 1992 r. w jednym ze schronisk w Saal koło Ribnitz-Damgarten (Mecklemburgia-Pomorze Przednie) został pobity na śmierć 18-letni azylant z Rumunii. W dniu poprzedzającym to zdarzenie czterech młodych ludzi pochodzenia rumuńskiego zostało zaatakowanych na dyskotece przez grupę agresywnych młodych Niemców. W trakcie bójki jeden z azylantów ranił nożem kogoś z napastników. W odwecie ok. 30 młodych mężczyzn dokonało napaści na dom, w którym mieszkali migranci. Nie znajdując sprawcy zajścia z dyskoteki, pobili innego, Dragomira Christinela. Policja nie uznała początkowo, że śmierć młodego Rumuna miała podłoże ksenofobiczne; potraktowano to jedynie jako „porachunki” i „bijatykę między młodymi”.

Niektórzy mieszkańcy do dzisiaj tak to oceniają, twierdzi obecny burmistrz miasta Ribnitz-Damgarten Thomas Huth, wspominając tragiczny finał aktu zemsty na niewinnej ofierze w audycji NDR (24.08.2022) z okazji 30. rocznicy wydarzeń w Rostocku-Lichtenhagen. Jego zdaniem natomiast, śmierć młodego azylanta miała ewidentnie podłoże rasistowskie: prawdziwą przyczyną tego, że zginął, było jego nieniemieckie pochodzenie. Burmistrz zwrócił przy tym uwagę, że zarówno tamten czyn, jak też ataki i zamieszki w Rostocku-Lichtenhagen popadły dzisiaj niemal całkowicie w zapomnienie.

## Oddolne próby przywracania pamięci o ofiarach przemocy

Ten stan rzeczy chce zmienić Alternatywne Centrum Młodzieżowe (*Alternatives Jugendzentrum Kita e.V.*, AJZ Kita e.V.) z Ribnitz-Damgarten. Widniejące nad jednym z wejść do centrum graffiti przedstawiające Dragomira Christinela ma pokazać turystom, że nawet w tak małym mieście dokonuje się rozrachunku z własną historią, aby „nigdy więcej coś podobnego się nie wydarzyło”, podkreśla Oliver Müller z AJZ Kita e.V. Wkrótce w Ribnitz-Damgarten ma też zostać postawiony kamień upamiętniający Christinela jako znak, że pamięć o jego przedwczesnej śmierci nie wygaśa. Władze miasta wspierają tę inicjatywę.

Z tego wynika, że w niektórych miejscowościach na terenie Mecklemburgii-Pomorza Przedniego podejmowane są obecnie sporadycznie (mniej lub bardziej udane) próby upamiętnienia ofiar przemocy skrajnych ekstremistów i przeciwdziałania również współcześnie tego rodzaju aktom przemocy skierowanym wobec uchodźców i atakom na miejsca ich zamieszkania. Z dzisiejszej perspektywy można jednak skonstatować, że w przeszłości zlekceważono ten problem i nie uczyniono mimo wszystko wystarczająco dużo, by zapewnić im przynajmniej względne bezpieczeństwo.

## Relacje świadków wydarzeń w Rostocku-Lichtenhagen

W ocenie świadków zająć sprzed 30 laty w Rostocku-Lichtenhagen, niepohamowana nienawiść do obcokrajowców, jaka wówczas utworzyła sobie drogę, oddziałuje po dziś dzień zarówno emocjonalnie, jak też politycznie. Wiele osób pamiętających tamte chwile grozy mówi dzisiaj o „ranie, która wciąż nie chce się zagoić”.

Raper Marteria (ur. 1982 w Rostocku; jego prawdziwe nazwisko brzmi Marten Laciny), który dorastał w dzielnicy Lichtenhagen, przeżył tamte zamieszki jako dziewięciolatek. W jednym z wywiadów wspomina obecnie: „To się działo w odległości ok. 400 metrów od naszego mieszkania. Nigdy nie zapomnę – [mówił](#) – jak w czasie ataków z moją mamą i siostrą siedziałem w dużym pokoju, zanosząc się płaczem. Nie chodziło tylko o ludzi, którzy stali wtedy na moście i klaskali. Nam się wydawało, że świat się wali”.

Wolfgang Richter, ówczesny pełnomocnik ds. obcokrajowców w Rostocku, który przebywał w Domu Słonecznika, gdy zaczęły się ataki, udzielając wywiadu dla WDR [mówił](#): „Panował wtedy makabryczny nastrój. Przeżyłem wówczas coś takiego, jak pogromy, które znałem z historii”.

## Krytyka ówczesnych władz lokalnych i policji

Richter krytycznie ocenił działania ówczesnych władz i policji. Wspominał, że następnego dnia zjechała do Rostocku liczna grupa ekstremistów prawicowych z całych Niemiec, którzy przyłączyli się do ataków, co jeszcze bardziej zaogniło zamieszki. Z Hamburga przysłano wtedy helikopterami dwie jednostki policji do pomocy. Wydawało się, że dzięki dodatkowym posiłkom policja opanuje sytuację. Tymczasem wieczorem okazało się, że wokół bloku azylantów nadal nie było żadnej ochrony. Zdaniem Richtera, było to kompletnie niezrozumiałe i trudne do wytłumaczenia; pozostawało jedynie pogodzić się z myślą, że „byliśmy pozbawieni jakiegokolwiek ochrony policji” – konstatował.

Za „ekstremalnie rozczarowujący” uznał też Richter brak rozliczenia się z „ekscesami przemocy” bezpośrednio po zajściach. Wprawdzie minister spraw wewnętrznych Mecklemburgii-Pomorza Przedniego Lothar Kupfer ustąpił kilka miesięcy później ze stanowiska (luty 1993 r.), jednak uczynił to z pobudek politycznych (nie chciał szkodzić wizerunkowi swej partii, CDU), a nie dlatego, że poczuwał się do odpowiedzialności za brak należytej reakcji. Rozczarowujące było też, zdaniem Richtera, zachowanie ówczesnego nadburmistrza Rostocku Klaus Kilimanna (SPD), który ustąpił ze stanowiska dopiero po około roku, kiedy komisja śledcza zarzuciła mu „moralną odpowiedzialność” za zaistniałą sytuację. Uzasadnienie wyroku wzbudziło jego „wielkie oburzenie”, gdyż nie poczuwał się do winy. Również w szeregach policji nie wyciągnięto żadnych stosownych konsekwencji, twierdzi Richter. Jego rozgoryczenie budziły zatem nie tylko działania ówczesnych władz i policji, które nie stanęły na wyso-

kości zadania i dopuścili do eskalacji zachowań, ale też późniejszy brak rozliczenia winnych.

## Wezwanie do rozrachunku z ekstremizmem prawicowym

Przedstawiciel fundacji *Amadeu-Antonio-Stiftung*<sup>2</sup> Timo Reinfrang [zaapelował](#) przy okazji obchodów tegorocznej rocznicy wydarzeń w Rostocku-Lichtenhagen, by gruntownie zająć się przepracowaniem tego tematu. W jego przekonaniu przez dziesiątki lat nic w tym kierunku nie uczyniono; od tamtej pory ma miejsce bagatelizowanie przemocy ze strony ekstremizmu prawicowego. We wspólnym oświadczeniu wydanym wraz z organizacją uchodźców „Pro Asyl” fundacja przestrzega w związku z tym, by nie traktować rasizmu jako problemu należącego już do przeszłości. Nadal bowiem miejsca zamieszkania uchodźców są celem ataków ekstremistycznych ugrupowań. Wciąż też jest widoczny, ich zdaniem, brak woli politycznej, by konsekwentnie przeciwdziałać przemocy na tle rasistowskim.

W podobnym duchu wypowiada się przewodniczący Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji Thomas Haldenwang, który przestrzega dzisiaj, po upływie 30 lat od rasistowskich akcji w Rostocku-Lichtenhagen, przed istniejącym nadal niebezpieczeństwem ze strony ekstremistów prawicowych, o czym świadczą ultraprawicowe ataki terrorystyczne ostatnich lat. Wydarzenia tego typu, jak te w Rostocku-Lichtenhagen nie mogą się powtórzyć, apeluje. Jego zdaniem można to osiągnąć jedynie dzięki silnemu zaangażowaniu obywatelskiemu oraz poprzez energiczne postępowanie organów bezpieczeństwa przeciwko skrajnej prawicy. Zapewnił jednocześnie, że Urząd Ochrony Konstytucji ma świadomość swej odpowiedzialności w tym względzie i działa w sposób zdecydowany.

## Upamiętnienie 30. rocznicy pogromu w Rostocku-Lichtenhagen

Na oficjalne uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia sprzed 30 laty, w dniu 25 sierpnia 2022 r. w ratuszu w Rostocku, przybył prezydent RFN Frank-Walter Steinmeier. Oprócz głowy państwa uczestniczyli w nich także: premier Mecklemburgii-Pomorza Przedniego Manuela Schwesig, posłanka Landtagu Regine Lück, senator Stefan Bockhahn jako zastępca nadburmistrza miasta Rostock, a także wielu innych polityków i zaproszonych gości. Prezydent Steinmeier wziął również udział w spotkaniach i rozmowach poświęconych pogromowi na migrantach w sierpniu 1992 r.

„Dni sierpnia 1992 roku stanowią część historii naszego miasta”, mówił senator Bockhahn; są z nim „na zawsze związane”. Toteż: „Uporanie się [z tym rozdziałem historii] jest stałą misją dla naszego miasta” – zapewniał Bockhahn. „Ów pogrom się wy-

---

<sup>2</sup> *Amadeu-Antonio-Stiftung* – fundacja założona w 1998 r., nazwana imieniem pierwszej ofiary przemocy ze strony skrajnie prawicowego ekstremizmu, tuż po zjednoczeniu Niemiec. Amadeu Antonio, pochodzący z Angoli, przybył do NRD jeszcze przed przełomem, gdzie był zatrudniony jako pracownik kontraktowy. W byłej NRD mieszkało i pracowało do czasu przełomu ok. 90 tys. obcokrajowców, w tym ok. 6 tys. z Angoli. W nocy 25 listopada 1990 r. Amadeu Antonio został napadnięty w Eberswalde przez grupę 50 ultraprawicowych ekstremistów; policja obserwowała zajście, ale nie zareagowała. W wyniku odniesionych obrażeń wkrótce potem Antonio zmarł (6 grudnia 1990 r.).



darzył i może znów się wydarzyć”. Dlatego też ważnym zadaniem dla obecnych władz jest, by do tego nie dopuścić, podkreślił. Dom Stonecznika jest do dziś symbolem prawicowej przemocy. O przemocy na tle rasistowskim w sierpniu 1992 r. przypomina też postawiony w 2017 r. pomnik „Wczoraj Dzisiaj Jutro” („Gestern Heute Morgen”).

Pamięć o wydarzeniach z sierpnia 1992 r. podtrzymuje też Stowarzyszenie „Gedenken an das Pogrom. Lichtenhagen 1992”. W odezwie wydanej z okazji 30. rocznicy przypomniano, że Lichtenhagen nie było jedynym przypadkiem, kiedy wielu ludzi zostało rannych, zabitych bądź do dziś przeżywa traumę z powodu skutków „rasistowskiej przemocy”. Stowarzyszenie [wezwało](#) zatem mieszkańców Rostocku-Lichtenhagen do wzięcia udziału w demonstracji w dniu 27 sierpnia 2022 r. i zamianowania swej postawy, gdyż przemoc na tle rasistowskim i instytucjonalny rasizm są do dziś nadal obecne w przestrzeni publicznej. Domaga się też otwarcie nazwania ataku w 1992 r. mianem „pogromu rasistowskiego”.

Stowarzyszenie postuluje ponadto decentralizację miejsc przyjmowania i lokowania uchodźców oraz likwidację obozu dla uchodźców w Nostorf-Horst, utworzonego wkrótce po pogromie w 1993 r., a także innych tego rodzaju obozów zbiorczych. Jako argument przytacza fakt, że są one usytuowane na ogół w lesie, na obrzeżach miast, gdzie uchodźcy spędzają długie miesiące, a nawet lata w izolacji, z dala od możliwości robienia zakupów, pozbawieni infrastruktury. Stają się tym samym łatwym celem ataków grup prawicowych. Obóz w Nostorf-Horst można by traktować jako prototyp placówki przyjmowania i pierwszego postoju uchodźców, z którego mogliby być rozlokowywani później w inne miejsca.

W odezwie przypomniano, że od kilku dziesiątek lat wiele osób, a także organizacji migranckich jest zaangażowanych w ramach lokalnych inicjatyw w walkę przeciwko przemocy i przeciwko „państwowemu rasizmowi”. Należy jednak pamiętać, by w centrum uwagi znajdowały się zawsze „perspektywy i postulaty osób, których to dotyczy”. Członkowie stowarzyszenia nawołują też, by walka przeciwko rasizmowi, antycyganizmowi i antysemityzmowi nie ograniczała się tylko do upamiętniania rocznic. W ich ocenie rozliczanie się z tym zjawiskiem jest wciąż niewystarczające. „Pamięć potrzebuje pomieszczeń, miejsc i oporu” – twierdzą. „Pamiętać oznacza zmieniać!”. Toteż w imię pamięci o ofiarach chcą wspólnie wyjść w Lichtenhagen na ulice, by walczyć o społeczeństwo „bez wyzyskiwania, wykluczania i uciskania”.

## Program obchodów

Przez cały tydzień (od 22 sierpnia br.) w Rostocku miały miejsce liczne imprezy i wydarzenia nawiązujące do 30. rocznicy ataków na migrantów w Rostocku-Lichtenhagen. Ich motto brzmiało: „Pamiętać – wyjaśniać (uświadamiać) – kształtować” (Gedenken – Aufklären – Gestalten). Instytucje, stowarzyszenia oraz władze miasta w różnej formie dawały świadectwo pamięci o tych mrocznych kartach w historii ich miasta. Jedną z bardziej spektakularnych akcji było zorganizowanie „Space-ru po mieście” w interaktywnej formie, połączonego z prezentacją oryginalnych do-

kumentów historycznych z tym związanych i rozmowami dotyczącymi społecznej oceny tamtych wydarzeń z dzisiejszej perspektywy.

Miały też miejsce liczne spotkania dyskusyjne, debaty i seminaria naukowe (np. „Komunalne reminiscencje – komunalna odpowiedzialność”), podczas których dyskutowano o przyczynach pogromu i jego skutkach dla historii miasta. W ratuszu odbyło się też spotkanie, w którym uczestniczyła pełnomocnik ds. integracji kraju Mecklemburgii-Pomorza Przedniego (Jana Michael), dyrektor policji w Rostocku (Achim Segebarth) oraz dziennikarze i politycy na szczeblu krajowym i komunalnym, a także członkowie stowarzyszenia *Initiative Postmigrantisches Radio*. Tematem dyskusji były ważne ze współczesnego punktu widzenia kwestie dotyczące m.in. dzisiejszych doświadczeń mieszkańców Rostocku i regionu związanych z dyskryminacją i rasizmem w życiu codziennym, a także doświadczeń i reakcji osób odpowiedzialnych za politykę, przedstawicieli mediów i policji na przejawy rasizmu obecnie. Chodziło o próbę odpowiedzi na pytanie: jak dalece są uwrażliwieni na te zjawiska i jakie podejmują działania, by je zwalczać? W jednym ze spotkań wzięła udział także młodzież szkół średnich. Chciano zainspirować młodych ludzi, by pod różnym kątem zajęli się historycznymi i aktualnymi zagadnieniami związanymi z wydarzeniami pamiętnego sierpnia 1992 r.

Ponadto odbywały się również pokazy filmów dokumentalnych; miała miejsce m.in. emisja filmu „Jesteśmy młodzi, jesteście silni”, który pokazywał, że pogrom był wynikiem mieszaniny nudy, nagromadzonej agresji i prawicowych przekonań. Zorganizowano też warsztaty filmowe dla klas szkolnych. Przygotowano aż siedem wystaw o różnej tematyce, m.in. wystawę fotograficzną: „Hinter den Platten liegt der Strand” Nico Baumgartena, którego fotografie miały być próbą ukazania nowego oblicza Lichtenhagen. Nie chodziło w tym wypadku o to, by zapomnieć o przeszłości, ale by przesunąć akcenty na teraźniejszość i pokazać, w jaki sposób ukształtować przyszłość tej dzielnicy miasta. Wśród innych wystaw znalazły się także: „Wietnamscy mieszkańcy Rostocku”, „Ofiary NSU [Nationalsozialistischer Untergrund] i rozliczenie zbrodni”, „O ludziach, poglądach i ustawach. Rostock-Lichtenhagen – Pośród nas”, „Zwalczając prawicowy radykalizm, wzmacniać demokrację”, „Rostock-Lichtenhagen w sierpniu 1992 – Fotografie Martina Langer’a”. Ciekawą wystawą była ekspozycja: „Brotherland” (Martiny Zaninelli i Thomasa Jacobsa) ukazująca (na podstawie wywiadów) sylwetki dawnych pracowników kontraktowych z Angoli, Mozambiku i Wietnamu, mieszkających w różnych krajach związkowych. Autorzy wystawy przeprowadzili też wywiady z Niemcami, którzy w l. 90. mieszkali w Hoyerswerda, Eberswalde i Rostocku, czyli w miejscach, gdzie dochodziło do ataków na tle ksenofobicznym przy akceptacji szerokich mas społecznych. Zaprezentowano też wystawę zatytułowaną „Doświadczenia z pogranicza – jak Europa broni się przed osobami poszukującym schronienia”.

Na scenie teatru *Volkstheater Rostock* wystawiono dokumentalną sztukę teatralną „Sonnenblumenhaus” autorstwa Dan Thy Nguyena, której tekst bazował na autentycznych dokumentach i wypowiedziach świadków pogromu sprzed 30 laty. Zrealizowano także projekty artystyczne odwołujące się do przebiegu i skutków ówczesnych

ataków o podłożu rasistowskim. Nie zabrakło też występu chóru utworzonego z osób o różnym pochodzeniu kulturowym, językowym etc. Chórzyści spotykali się na próbach od maja 2022 r., by ćwiczyć (pod kierunkiem reżysera i choreografa Stephana Brauera) specjalnie na tę okazję przygotowany repertuar. Premierowy koncert, którego przesłanie brzmiało: „Różnorodność rozumieć – różnorodnością żyć – różnorodność wzmacniać”, miał miejsce 24 sierpnia br. w rostockim ratuszu, przed debatą pt. „Dyskryminacja i rasizm z perspektywy postmigracyjnej”. Oprócz bogatego programu kulturalnego odprawiano też nabożeństwa w intencji ofiar przemocy. Również media, zarówno lokalne jak też czołowe dzienniki i tygodniki niemieckie, poświęciły upamiętnieniu tragedii sprzed 30 laty w Rostocku-Lichtenhagen sporo uwagi, traktując to zarazem jako ostrzeżenie dla współczesnych.

## Znaczenie kultury pamięci w kontekście 30. rocznicy wydarzeń w Rostocku-Lichtenhagen

Wspominając ofiary ataków ultrapravicowych ekstremistów na azylantów w Rostocku-Lichtenhagen, minister stanu ds. kultury Claudia Roth podkreśliła znaczenie kultury pamięci w kontekście tych wydarzeń. Przypomniała, że rasistowskie zamieszki stały się iskrą zapalną dla całego łańcucha wrogich wobec obcokrajowców „ekscesów z użyciem przemocy”, jakie miały miejsce w zjednoczonej Republice Federalnej. Jej zdaniem ataki dokonane przez neonazistowską grupę terrorystyczną *Nationalsozialistischer Untergrund* na tle rasowym, a także późniejsze zamachy w Hanau i Halle oraz zamordowanie Waltera Lübcke (polityka CDU zaangażowanego w sprawy uchodźców), to bezprzykładne przejawy wrogiego wobec drugiego człowieka terroru skrajnej prawicy, które są „trucizną dla naszej demokracji”.

W ocenie Roth cierpienia ofiar i ich bliskich z tego okresu znajdują obecnie w przestrzeni publicznej wciąż zbyt mało uwagi. To trzeba zmienić, mówiła i apelowała: „Musimy i powinniśmy podtrzymywać pamięć o tym mrocznym rozdziale w niemieckiej teraźniejszości”. Chodzi jej zarówno o tworzenie miejsc upamiętnienia ofiar, jak też o placówki naukowe, które będą się zajmowały dokumentowaniem i opracowaniem terroryzmu pravicowego w Niemczech. Chodzi też o działania na rzecz większego odzwierciedlenia w mediach całego przekroju społeczeństwa, by je pokazać w całej jego różnorodności. Ma to na celu umożliwienie ludziom w każdym wieku nauczenie się krytycznego podejścia wobec treści upublicznianych w sieci. I wreszcie chodzi o zainspirowanie – poprzez bogate oferty edukacyjne i aktualny przekaz – do krytycznego rozrachunku ze skutkami rasizmu i pravicowego ekstremizmu.

## Działania i projekty BKM w obszarze zapobiegania przejawom ekstremizmu pravicowego

W 2022 r. z budżetu pełnomocnika rządu federalnego ds. kultury i mediów (BKM) na wsparcie finansowe dla różnego rodzaju działań na rzecz zwalczania skrajnego ekstremizmu i rasizmu wyasygnowano kwotę 5,1 mln euro. Szczególny nacisk położono zwłaszcza na przedsięwzięcia mające służyć poszukiwaniu nowych dróg uczestnicze-



nia w ofertach edukacyjnych o profilu kulturalnym i polityczno-historycznym. Można tu wskazać m.in. takie projekty, jak: „Każde nazwisko się liczy” („Jeder Name zählt (#everynamecounts)”) zgłoszony przez archiwum *Arolsen Archiv*, projekt „Wyciągnąć nauki z przeszłości dla współczesności – interaktywne wywiady ze świadkami będącymi na wygnaniu historycznym w technice 3D” („Aus der Vergangenheit lernen für die Gegenwart – Interaktive 3-D-Interviews mit Zeitzeuginnen und Zeitzeugen des historischen Exils”), realizowany przez Niemiecką Bibliotekę Narodową we Frankfurcie n. Menem, oraz „Różnorodne parasolki” („Diversity Umbrella”) prowadzony przez *Bundeskunsthalle* w Bonn, mający służyć interkulturowemu porozumieniu.

W ramach linii programowej „Młodość pamięta” („Jugend erinnert”), dotowanej przez BKM, niektóre Miejsca Pamięci rozwijają, we współpracy z placówkami edukacyjnymi, innowacyjne formaty dla młodzieży. Są to projekty, tworzone przy aktywnym współudziale młodych ludzi, poświęcone rozliczaniu się z narodowym socjalizmem i jego dzisiejszymi oddziaływaniami. Można tu wskazać np. modelowy projekt „Język ma znaczenie” („language matters”) realizowany przez *Dokumentationszentrum Oberer Kuhberg Ulm e.V.* w Ulm, którego tematem jest „język nienawiści” w przeszłości i obecnie. Innym przykładem może być projekt multimedialny „#Cozamiertaszrobić?” („#WaswillstDutun?”) ukazujący współczesne znaczenie historii rodzinnej w czasach narodowego socjalizmu, realizowany przez *KZ-Gedenkstätte Neuengamme*.

Oprócz tego w budżecie BKM jest do dyspozycji w bieżącym roku 1,7 mln euro na projekty służące wzmocnieniu demokracji i upamiętnieniu ofiar zamachów terrorystycznych w najnowszej historii Niemiec. Do przedsięwzięć objętych wsparciem finansowym w tym obszarze należy także planowana budowa archiwum dokumentacyjnego terroryzmu prawicowego (zgodnie z ustaleniami zawartymi w umowie koalicyjnej rządu). Aktualnie toczą się wstępne rozmowy na temat jego koncepcji i możliwości realizacji. W obszarze kompetencji medialnych dotowane są ponadto projekty w rodzaju „Netzwerk Vision Kino”, które podejmują tematy antyryzmu, różnorodności społecznej i demokracji w formie projekcji filmowych.

Na uwagę zasługuje fakt, że rząd federalny stara się ze swej strony również dokończyć starań, by przeciwdziałać szerzeniu się postaw ekstremistycznych. Wyrazem tego są toczące się obecnie prace na stworzenie całościowej strategii pod nazwą „Wspólnie na rzecz demokracji i przeciwko ekstremizmowi” („Gemeinsam für Demokratie und gegen Extremismus”). Strategia ma być gotowa pod koniec 2023 r.

## Konkluzje

Podczas obchodów 30. rocznicy pogromu w Rostocku-Lichtenhagen chciano w różnej formie nie tylko przypomnieć historyczny kontekst tych wydarzeń, ale też odnieść się do ich następstw i doświadczeń związanych z dyskryminacją i przejawami rasizmu w dniu dzisiejszym. Chodziło zarówno o uporanie się z problemem ekstremizmu prawicowego w przeszłości, jak też znajdowanie skutecznych metod przeciwdziałania występowaniu tego rodzaju postaw obecnie i w przyszłości.

Widać wyraźnie, że decydenci w Niemczech mają pełną świadomość tego, że problem radykalizmu pravicowego nie należy już tylko do przeszłości, ale dostrzegają jego zagrożenia również obecnie.

Istotne jest to, że politycy na szczeblu federalnym, krajowym i lokalnym, a także przedstawiciele organów ścigania zgodnie wysyłają jasny sygnał, że po pierwsze, trzeba podtrzymywać pamięć o tych zjściach i jego ofiarach i traktować je jako przestrożę dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Po drugie, że nie ma tolerancji i aprobaty dla aktów przemocy wobec migrantów. Po trzecie, że należy wszelkimi sposobami zapobiegać rodzeniu się postaw ekstremistycznych, wrogich wobec obco-krajowców. W żadnym razie nie wolno dopuścić, by znów dochodziło do przemocy na tle rasistowskim. Historia pogromu nie może się powtórzyć – brzmi wyraźny przekaz ze strony decydentów.

W kontekście poszukiwania metod postępowania i skutecznych sposobów przeciwdziałania radykalizacji postaw, zwłaszcza wśród młodych ludzi, najważniejsze wydaje się – na co zwraca uwagę wiele osób w Niemczech – uświadamianie skutków tego zjawiska oraz położenie nacisku na edukację i szerzenie wiedzy na temat różnorodności współczesnego społeczeństwa niemieckiego i potrzebę akceptowania faktu obecności migrantów w życiu codziennym i w przestrzeni publicznej. Jest to niezwykle ważne zwłaszcza w czasach kryzysów, jakie mamy obecnie, gdyż one – nasilając lęki związane z zagrożeniami egzystencjalnymi – przyczyniają się bezpośrednio do radykalizacji zachowań w stosunku do „obcych” i wyładowywania na nich własnych frustracji (np. z powodu braku pracy, mieszkania, drożyzny towarów i usług etc.).

Temu celowi służyły (i służą) kroki podejmowane m.in. przez rząd Niemiec, jego resorty (np. pełnomocnika rządu RFN ds. kultury i mediów, BKM), organa państwowe i inne podmioty, które udzielają finansowego wsparcia na projekty i działania mające przyczynić się do przemian świadomościowych w społeczeństwie niemieckim, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Maria Wagińska-Marzec** - dr, germanistka, analityczka Instytutu Zachodniego, zainteresowania badawcze: kultura Niemiec, polsko-niemieckie stosunki kulturalne.